Dziennik Żołnierza APW

Nr 106 (770) M. P., SOBOTA, 4 MAJA 1946 ROK IV

Odszkodowania i kolonie włoskie na stole obrad rady ministrów spraw zagr.

PARYŻ, 4.V (Reuter) W czwartek na prywatnym zebraniu ministrów spraw zagranicznych, które odbyło się w biurze min. Byrnesa, delegacje brytyjska i amerykańska zajęły w sprawie odszkodowań włoskich zgodne stanowisko przeciwko delegacji sowieckiej.

Rosja podtrzymywała swoje żądania odszkodowań od Włoch w wysokości 300 milionów dolarów. Byrnes oświadczył, że jakkolwiek gotów jest uwzględnić każdy plan sowiecki, to jednakże nie może przyjąć sowieckich żądań, albowiem Włosi nie są w stanie podołać takiej spłacie.

PARYŻ, 4.V (Reuter) — Na czwartkowym nieoficjalnym zebraniu ministrów spraw zagranicznych rozważano projekt Byrnesa w sprawie rewizji traktatu o zawieszeniu broni z Włochami, zagadnienie odszkodowań włoskich i zagadnienie kolonii włoskich.

PARYŻ, 4.V (Reuter) — Piątkowy program prac konferencji ministrów spraw zagranicznych nie przewidywał żadnego nieoficjalnego spotkania.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych zebrali się o godz. 11, podczas gdy ministrowie o godz. 2 po południu.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajdowała się sprawa traktatu pokojowego z Włochami. Przedstawiciele Włoch i Jugosławii wezwani zostali do złożenia swoich opinii.

Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że na czwartkowym posiedzeniu Mołotow krytykował brytyjski plan odnośnie kolonii włoskich, zaznaczając, iż plan ten oznaczałby praktycznie brytyjską kontrolę b. kolonii włoskich.

MOSKWA, 4.V (AP) — Agencja sowiecka TASS donosi z Paryża, że brytyjska propozycja odnośnie przyszłości włoskich kolonii, odsłania stanowisko W. Brytanii wobec narodów kolonialnych.

Transjordania — zdaniem tej agencji — otrzymała formalnie niepodległość, w rzeczywistości jednak stała się brytyjską bazą wojskową na Bliskim Wschodzie. Tak samo ma być z niepodległością b. kolonii włoskich w północnej Afryce, znajdujących się obecnie pod okupacją brytyjską.

3 Maja w 2 Korpusie

Przemówienie gen. Andersa w 6 Lwowskiej Brygadzie

Rocznica Konstytucji 3. Maja obchodzona była jako dzień Święta Narodowego uroczyście w całym 2 Korpusie.

Na uroczystości w 6 Lwowskiej Brygadzie przybył Dowódca Korpusu gen. Anders, który wygłosił tam, do ustawionych w zwartym szyku żołnierzy Brygady, podniosłe przemówienie.

Przemówienie to, wraz ze szczegółowym sprawozdaniem z uroczystości, podamy w numerze jutrzejszym.

MANDŻURSKIE CIENIE

M. p., dn. 4 maja.

(-el) Pomimo tylu nierozwiązanych problemów w Europie i coraz to nowych powikłań na Środkowym Wschodzie — wśród polityków międzynarodowych umacnia się przekonanie, że ostateczna rozgrywka toczyć się będzie o Daleki Wschód. Na terenie dalekowschodnim ścierają się bowiem dwa największe mocarstwa świata, tj. Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki, a każde z nich uważa przyszłość Dalekiego Wschodu, a zwłaszcza Chin, za kwestię podstawową i zasadniczą.

W ub. wtorek, tj. 30 kwietnia minął termin, w którym wojska sowieckie — zgodnie z ostatnią oficjalną zapowiedzią w Moskwie — miały całkowicie opuścić Mandżurię. Depesze, jakie w ciągu ostatnich dni nadeszły, nie pozwalają jeszcze na to, by ze stuprocentową pewnością stwierdzić, czy i w jakim stopniu przyrzeczenie moskiewskie zostało dotrzymane. W każdym jednak razie jest już pewne, że wycofanie wojsk sowieckich połączone było na terenie całej Mandżurii z przekazywaniem władzy chińskim komunistom i uzbrajaniem przez Rosję wojsk komunistycznych.

W Mandżurii — i to jest najważniejsze — rozgorzała na nowo wojna domowa. Prasa anglosaska wyraża z tego powodu żywe zaniepokojenie i charakteryzuje sytuację, jako groźną. Stwierdza ona, że misja amerykańska gen. Marshalla, który przed kilkoma miesiącami wyjechał do Chin, jako nadzwyczajny ambasador, porzucając odpowiedzialne stanowisko szefa sztabu generalnego, zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. Misja Marshalla polegała na doprowadzeniu do ugody między Czang Kai Szekiem i jego rządem a komunistami, których główną siedzibą był Yenan. Początkowo zabiegi Marshalla wydawały się owocne, doszło bowiem do podpisania umowy o utworzenie wspólnego rządu centralnego i o zawieszenie broni na terenach Mandżurii, gdzie wojska obydwu stron znajdowały się w zaciętych walkach ze sobą.

Tymczasem okazało się, że ugoda nie wytrzymała próby życia. Gdy przed kilkoma tygodniami gen. Marshall odleciał do Waszyngtonu, aby zdać sprawę prez. Trumanowi z rozwoju wydarzeń, musiał on przyznać, że ugoda załamuje się na różnych odcinkach. Po swoim powrocie do Chin — a więc w połowie kwietnia — zastał on wojnę domową w całej pełni.

Wojska komunistyczne w Mandżurii, które, jak już wspomnieliśmy, przejmowały z rąk sowieckich władzę na terytoriach, opróżnianych przez armię czerwoną, są nie tylko doskonale uzbrojone i wyekwipowane, ale też znacznie liczniejsze od wojsk Czang Kai Szeka, przywiezionych w ciągu ubiegłych miesięcy do Mandżurii na pokładach amerykańskich statków i okrętów wojennych. W rezultacie wojska Czang Kai Szeka musiały opróżnić Czangczun, najważniejszy ośrodek mandżurski, pozostawiając tam 2 tys. zabitych, mnóstwo rannych i 10 tys. jeńców. Korespondent tygodnika „Whitehall News" donosi swemu pismu, że los garnizonów Czang Kai Szeka w Charbinie i Mukdenie znajduje się pod znakiem zapytania i że lada dzień oba te miasta mogą się znaleźć bezapelacyjnie w ręku komunistów. W ten sposób dysponowaliby oni najważniejszymi centrami i węzłami komunikacyjnymi Mandżurii. Wymieniony przed chwilą tygodnik podaje również w numerze z 23 kwietnia informacje, że Stany Zjednoczone przysyłają w ostatnich czasach do Chin ogromne wprost ilości sprzętu wojennego. Mają to być transporty jeszcze większe, aniżeli te, które w ciągu ubiegłej wojny przesyłane były z Ameryki do Europy. Oczywiście transporty te przeznaczone są dla wojsk Czang Kai Szeka. Ponieważ zaś nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że wojska komunistyczne zaopatrywane są w broń i amunicję przez Rosję sowiecką — przeto trudno odmówić słuszności angielskiemu tygodnikowi, gdy nazywa obecną wojnę domową w Mandżurii „nową wojną hiszpańską na Dalekim Wschodzie".

Jak widać, rozgrywka na Dalekim Wschodzie znajduje się już w fazie, w której oba zainteresowane mocarstwa poczynają wykładać na stół najważniejsze atuty...

WŁOCHY I JUGOSŁAWIA PRZEDSTAWIAJĄ SWE POGLĄDY

PARYŻ, 4.V (Reuter) — Premier włoski de Gasperi oświadczył po przybyciu do Paryża, że bronić będzie sprawy włoskiej w imię sprawiedliwości i wyraził przekonanie, że przedstawiciele czterech mocarstw wykażą zrozumienie dla stanowiska jego kraju.

PARYŻ, 4.V (Reuter) — Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że Stany Zjednoczone na zasadzie opinii komisji dla Wenecji Julijskiej, pragną przydzielić Włochom Triest i jedną trzecią część Istrii (część środkowa i zachodnia). W części tej znajdują się wielkie kopalnie węgla.

PARYŻ, 4.V (Reuter) — Przedstawiciel Jugosławii przedstawił ministrom spraw zagranicznych żądania jugosłowiańskie w sprawie terytoriów prowincji Wenecji Julijskiej. Według jego propozycji, we Włoszech nie znaleźliby się w przyszłości żadni Słoweńcy, natomiast po rewindykacji dostałoby się pod panowanie jugosłowiańskie ok. 500 tys. Włochów.

W myśl propozycji amerykańskiej, popartej przez W. Brytanię i Francję, około 145 tys. Jugosłowian znalazłoby się we Włoszech, a 50 tys. Włochów w Jugosławii.

RZYM, 4.V (ANSA) — Rada ministrów obradowała pod przewodnictwem wicepręm. Nenniego i wysłała telegram do prem. de Gasperi, zapewniając go o solidarności całego rządu. Rada ministrów przesłała mu równocześnie życzenia sukcesu dla osiągnięcia sprawiedliwego pokoju, na który naród włoski zasługuje przez swoje ofiary w walce o wolność.

MOSKWA, 4.V (TASS) — Specjalny korespondent „Prawdy" donosi z Triestu, że na wszystkich budynkach miasta znajdują się napisy, w których ludność wyraża swoją wolę przynależności do Jugosławii. Korespondent „Prawdy" utrzymuje, że „reakcjoniści" robią wszystko, ażeby udaremnić wykonanie woli ludu. Krytykuje on ostro wojskowe władze okupacyjne, zarzucając im popieranie elementów faszystowskich.

Przełęcz Brenneru zamknięta

Rząd płd. Tyrolu podał się do dymisji

WIEDEŃ, 4.V (Reuter) — Korespondent wiedeński Reutera donosi, że Włochy zamknęły granicę na odcinku Brenneru, celem udaremnienia ewentualnych zajść w związku z decyzją ministrów spr. zagranicznych w sprawie pozostawienia południowego Tyrolu Włochom.

Francuskie władze okupacyjne wzmocniły posterunki i do Insbruku przybyły oddziały pancerne. Władze francuskie zakazały wszelkich manifestacji.

WIEDEŃ, 4.V (ANSA) — Rząd prowincji Tyrolu podał się do dymisji i przybył do Wiednia celem przeprowadzenia rozmów z kanclerzem Figlem.

Amerykańska służba prasowa donosi, że w Tyrolu południowym doszło wczoraj do starć między ludnością austriacką a karabinierami włoskimi.

* * *

RZYM, 4.V (ANSA) — Specjalna komisja, wydelegowana przez radę ministrów spraw zagranicznych na pogranicze francusko - włoskie, przybyła do gminy Tenda.

Komisja przeprowadza na miejscu badania w związku z żądaniami francuskimi w sprawie nieznacznej rewizji granicy.

W rocznicę wyzwolenia Triestu

Defilada czołgów brytyjskich

TRIEST, 4.V (ANSA) — Dnia 2 bm. w pierwszą rocznicę wkroczenia wojsk brytyjskich do Triestu odbyła się wielka rewia wojskowa. Dowódca 13 korpusu, gen. Harding, w otoczeniu wyższych oficerów przyjmował rewię wojsk sprzymierzonych, w której brały udział setki czołgów.

Ludność Triestu wykazywała żywe zainteresowanie i gorąco oklaskiwała wojska sprzymierzone.

TRIEST, 4.V (ANSA) — W wyniku starć, jakie miały miejsce w Trieście, 21 osób odstawiono do szpitali. Wśród rannych nie ma jednakże wypadków ciężkich. Ogółem policja aresztowała w dniach 30 kwietnia i 1 maja 27 osób.

TRIEST, 4.V (ANSA) — Wzdłuż całej linii demarkacyjnej B w Wenecji Julijskiej trwa w dalszym ciągu silny ruch wojsk jugosłowiańskich. Ruchy tych wojsk obserwowane są dniem i nocą przez samoloty rozpoznawcze Sprzymierzonych.

Los Zagłębia Ruhry i Nadrenii na tle konferencji paryskiej

LONDYN, 4.V (Reuter) — Redaktor dyplomatyczny Reutera komentuje następująco obrady paryskie:

W dobrze poinformowanych kołach londyńskich przypuszcza się, że propozycje min. Bevina w sprawie przyszłości Zagłębia Ruhry i Nadrenii składają się z dwóch projektów. W. Brytania proponuje, aby przemysł w tych okręgach został albo znacjonalizowany, albo oddany pod kontrolę międzynarodową. Rząd brytyjski pozostawił min. Bevinowi wolną rękę w prowadzeniu rokowań. Istnieją jednak dane, by sądzić, że W. Brytania nie ma zamiaru wysunąć propozycji politycznego oddzielenia Ruhry od Niemiec, jak to przewiduje propozycja francuska. Mimo to istnieje możliwość, iż Francja zbliży się do propozycji brytyjskiej.

Z drugiej strony te same koła londyńskie uznają, że propozycje brytyjskie nie zadowalają Francji. Przypuszcza się, że projekt umiędzynarodowienia przemysłu Ruhry i Nadrenii daje Francji większe bezpieczeństwo, aniżeli projekt nacjonalizacji, albowiem w drugim wypadku przemysł ten mógłby znaleźć się pod kontrolą centralnych władz niemieckich.

Jest bardzo wątpliwe, by zbliżenie francuskie do projektów Bevina mogło nastąpić wcześniej, ani

(Dalszy ciąg na str. 4)

WIZYTA GEN. JOHN C. A. LEE W 2. KORPUSIE

Kwatera Prasowa donosi:

Zaledwie w kilka dni po wizycie gen. Morgana Naczelnego Dowódcy w rejonie śródziemnomorskim, 2. Korpus przyjmował drugiego znakomitego gościa. Był nim amerykański gen. dyw. John C. A. Lee, zastępca generała Morgana i najwyższy dowódca amerykański na tutejszym terenie. Gen. Lee był w 2. Korpusie dotąd tylko jeden raz i to kilka godzin, kiedy towarzyszył gen. Mark Clarkowi. Tym razem spędził u nas całe dwa dni 29 i 30 bm. a ponieważ w rozmowie z gen. Andersem, kiedy zapowiadał swój przyjazd, oświadczył chęć dokładnego poznania naszego wojska, przeto program jego pobytu został tak ułożony, by w ciągu dwu dni można było naszemu Gościowi pokazać jaknajwięcej.

Przylot i wizyta w Sztabie

Na lotnisku witał gen. Lee, któremu towarzyszył płk. John L. Tappin, Dowódca Korpusu gen. Anders i zastępca Dcy Korpusu gen. Bohusz-Szyszko w asyście honorowego szwadronu Pułku Ułanów Karpackich. Gen. Lee, przechodząc przed frontem szwadronu, zatrzymywał się przed poszczególnymi żołnierzami, wypytując ich o szczegóły czynów, za które otrzymali odznaczenia. Te bezpośrednie rozmowy z żołnierzami powtórzyły się później we wszystkich oddziałach.

Każdy przegląd, a było ich w ciągu tych dwu dni kilkanaście, odbywał się w takich samych warunkach. Za każdym razem też gen. Lee witał żołnierzy 2. Korpusu po polsku: „Czołem żołnierze", lub „Czołem kawaleria", w każdym oddziale interesował się wszystkimi szczegółami życia żołnierzy i historią danego oddziału.

Pierwsze godziny pobytu gen. Lee w Korpusie upłynęły na rozmowach w Sztabie i przedstawieniu mu wyższych dowódców. W czasie obiadu gen. Anders przypiął do munduru gen. Lee odznakę 2. Korpusu — Syrenę i zaznaczając, że Syrena jest godłem naszej umęczonej i bohaterskiej stolicy, prosił, aby gen. Lee wraz z tą odznaką przyjął zapewnienia najgłębszej przyjaźni Korpusu do Niego i całego Narodu Amerykańskiego.

Pierwszy dzień pobytu

Po obiedzie gen. Lee wraz z Dowódcą Korpusu rozpoczął swą podróż po oddziałach. Na początek poszła 2 Warsz. Dyw. Panc., w której gen. Lee odwiedził Pułk Skorpionów i Kompanię Warsztatową. W oddziałach prowadzone były w tym czasie normalne zajęcia i gen. Lee zastał żołnierzy bądź przy pracy szkoleniowej, bądź przy reperacji sprzętu, w czasie treningu sportowego lub w świetlicy.

W Porto San Giorgio oczekiwała gen. Lee Główna Inspektorka PSK płk. Wysłouchowa na czele ustawionej w zwartym szeregu Szkoły Ochotniczek PSK.

Gen. Lee przemówił do ochotniczek, następnie zwiedził ich sale szkolne i pokoje mieszkalne. Przed odjazdem ochotniczki wręczyły Gościowi i Dowódcy Korpusu wiązanki kwiatów, a następnie, ustawiwszy się z obu stron drogi, którą Generałowie udawali się do samochodów, zgotowały im owację.

Z Porto San Giorgio gen. Lee udał się do Fermo, gdzie zwiedził Gimnazjum Mechaniczne. Praca 2. Korpusu w dziedzinie wyszkolenia zawodowego wzbudziła wśród gości amerykańskich duże zainteresowanie. Gen. Lee wypytywał o wszystkie szczegóły tej pracy i o jej wyniki.

Następnym oddziałem, który przyjmował gen. Lee, był 10 PAC, gdzie gen. Lee odebrał defiladę artylerzystów.

Dzień zakończony został wizytą w 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. Po przeglądzie szwadronu honorowego gen. Lee, witając Pułk, oświadczył, że jest dumny, iż może być gościem Pułku, którego odznakę widział u gen. Andersa, dawnego ułana tego Pułku. Nawiązując do tego Dowódca Pułku płk. Strzelecki wręczył gen. Lee w czasie kolacji Odznakę Pułkową. Gen. Lee, przyjmując tę odznakę, zauważył dowcipnie, że całe życie, będąc saperem, marzył o tym, aby stać się kawalerzystą i marzenia te dziś się spełniły.

W najmłodszym oddziale Korpusu

Drugi dzień pobytu spędził gen. Lee w towarzystwie Dowódcy Korpusu w 14 Wielk. Brygadzie Pancernej. Była to nie tylko pierwsza wizyta zagranicznego gościa w tej najmłodszej jednostce 2. Korpusu, ale i pierwsza inspekcja tej jednostki przez Dowódcę Korpusu od czasu jej powrotu do Włoch po długim szkoleniu w Egipcie. Pierwszym oddziałem, który przyjmował gości był 10 Pułk Huzarów. Generałowie powitani zostali przez Dowódcę Brygady płk. Bobińskiego, który przedstawił gen. Lee wyższych oficerów swego sztabu i dowódców Pułków. Po odegraniu przez orkiestrę hymnów amerykańskiego, brytyjskiego i polskiego, gen. Lee powitał Pułk słowami: „Czołem kawaleria", a następnie przeszedł przed frontem oddziałów, zatrzymując się swoim zwyczajem przed każdym prawie żołnierzem. Po defiladzie zwiedzono miejsca zakwaterowania, szkołę podoficerską, kuchnię w której gen. Lee kosztował obiad i zwiedził świetlice. W czasie obiadu Dowódca Pułku wręczył gen. Lee odznakę 10 Pułku Huzarów.

W 3 Pułku Ułanów Śląskich wizyta miała podobny przebieg. Gen. Lee odwiedził tu m. inn. Szkołę Powszechną, w której zadawał żołnierzom pytania z zakresu ich lekcji, a przed pożegnaniem się z Ułanami Śląskimi przypiął do swego munduru ofiarowaną mu przed Dowódcę Pułku odznakę.

Kawaleryjski beret

Pracowity dzień zakończył się w 15 Pułku Ułanów Poznańskich, gdzie po przeglądzie i defiladzie odbyło się w czasie kolacji wręczenie gen. Lee przez Dowódcę Korpusu beretu kawalerii pancernej. Dziękując gen. Lee za wizytę w Korpusie, gen. Anders powiedział m. in.:

— Tak się złożyło, że w większości zetknął się Pan Generał z naszymi oddziałami pancernymi. Mam jednak obietnicę, że będzie Pan u nas jeszcze raz, aby inne oddziały nie były pokrzywdzone.

Gen. Lee wyraźnie wzruszony, dziękując za prezent, powiedział m. inn.:

— Przez te dwa dni przeżyłem najcudowniejsze chwile, jakie miałem we Włoszech, oglądając tak wspaniałe jednostki 2. Korpusu. Za to dziękuję Panu Generałowi i jako memu przyjacielowi i jako dowódcy, którego zawsze podziwialiśmy.

Ostatni przegląd w 14 Wielk. Brygadzie Panc. odbył się w Parku przed Kasynem Oficerskim, gdzie gen. Lee w berecie pancernym z odznakami na mundurze Korpusu i Pułków Krechowieckiego, Huzarów, Śląskiego i 15, przy świetle reflektorów przeszedł przed frontem honorowego szwadronu Poznańskich Ułanów.

W czasie odlotu, który odbył się we wczesnych godzinach rannych 1 maja, obecny był Dowódca Korpusu i jego Zastępca oraz kompania honorowa Commandosów.

Na tle raportu w sprawie Palestyny

Protesty świata arabskiego

KAIR, 4.V (Reuter) — Raport komisji anglo-amerykańskiej dla spraw Palestyny wywołał wielkie poruszenie w świecie arabskim. Arabowie w Palestynie proklamowali strajk generalny i wezwali do takiego samego kroku wszystkie państwa arabskie.

Wezwanie to znalazło oddźwięk i Liga Panarabska ogłosiła w Kairze komunikat, w którym stwierdza, że raport komisji stanowi niebezpieczeństwo rewolucji na całym wschodzie arabskim. Powzięte zostały kroki, celem przeprowadzenia praktycznej walki dla udaremnienia wprowadzenia w życie uchwał komisji anglo-amerykańskiej. W tym celu zorganizowana będzie odpowiednia konferencja.

Wszystkie organizacje i stronnictwa syryjskie wystosowały do rządu brytyjskiego i amerykańskiego protesty w związku z uchwałami komisji.

Premier Iraku nazwał postanowienia komisji niesprawiedliwymi i nie do przyjęcia przez świat arabski.

Z drugiej strony donoszą, że żądanie brytyjskie, aby dla wprowadzenia w życie uchwał komisji, Stany Zjednoczone zgodziły się na ścisłą współpracę na odcinku wojskowym i finansowym z W. Brytanią, natrafi prawdopodobnie na silny opór w Stanach Zjednoczonych.

JEROZOLIMA, 4.V (Reuter) — Komitet arabski w Palestynie wystosował telegram protestacyjny do prem. Attlee oraz postanowił wysłać delegację do Stanów Zjednoczonych, celem obrony interesów arabskich.

ALEKSANDRIA, 4.V (Reuter) — Dla opanowania rozruchów studenckich na uniwersytecie w Aleksandrii wezwano do pomocy oddziały wojsk, które około południa opanowały budynki uniwersytetu, aresztując 18 osób. Dwóch policjantów zostało zabitych, a 28 osób odniosło rany.

NOWY JORK, 4.V (AP) — Grupa żydowskich przemysłowców i handlowców udała się do Palestyny, celem zorganizowania ekonomicznej pomocy dla tego kraju. Następna grupa przemysłowców ma udać się do Palestyny 11 maja. Przemysłowcy amerykańscy pragną zbudować w Palestynie szereg przedsiębiorstw oraz zbadać możliwości dalszych inwestycji.

Z życia oddziałów

ZE ŚWIĘTA 3 BSK

Kwatera Prasowa:

W uzupełnieniu podanego przez nas sprawozdania z pierwszej części uroczystości Święta 3 Brygady Strzelców Karpackich dodać trzeba, że po obiedzie żołnierskim odbyły się w Jesi i Senigalli przedstawienia dla żołnierzy, a następnie zabawy żołnierskie we wszystkich batalionach Brygady. Na przedstawieniu i zabawie w 8 Bat. obecny był Dowódca Dywizji gen. bryg. Duch.

W godzinach wieczornych Korpus oficerski 3 Brygady z płk. Łowczowskim na czele podejmował w kasynie gości włoskich i polskich.

Święto 3 Brygady odbywać się będzie co roku w dniu 21 kwietnia, jako w rocznicę zdobycia Bolonii. W tym roku ze względów wyjątkowych (Święta Wielkiej Nocy) uroczystości przełożone zostały na dzień 28 kwietnia.

W czasie ostatniej uroczystości Dowódca Korpusu, Zast. Dcy Korpusu i Dowódca 3 DSK otrzymali komplety odznak Brygady i trzech jej batalionów.

Dla upamiętnienia swego pierwszego Święta 3 Brygada wydała pamiątkową jednodniówkę p. t. „W rocznicę zdobycia Bolonii".

JACEK BRZEZIVA 22)

„TOWARZYSZ NR 103"

Spojrzała na niego zdziwiona. Nie przypuszczała, że tak przejmie się jej tęsknotą do kąpieli. Ale co ma na myśli? Przecież w okolicy ani rzeki, ani stawu nawet na lekarstwo nie można znaleźć.

Na dole czekał już na nich poganiacz z dwoma osiołkami.

— Co? Mamy na tych wierzchowcach odbyć podróż?

— Aha! — zaśmiał się Good przekładając swą długą nogę (Joan nigdy nie mogła nadziwić się długości jego dolnych kończyn) przez osła i siadając na twardym i zaopatrzonym w wysoką kulbakę siodle. Gdy włożył nogi w strzemiona, kolana dostawały mu pod samą brodę.

Droga prowadziła początkowo przez miasteczko i Joan nie wiedziała, co z sobą zrobić czując na sobie spojrzenia wszystkich przechodniów.

— Może zejdziemy i dopiero za miastem wsiądziemy na nasze wierzchowce?

— Co? Wstydzisz się tych Persów? Wiesz, że nie przejmujem trzeba im pokazać, się ich obecnością! Miał niezbyt wysokie pojęcie o tuziemcach.

Po wąskiej ścieżce zaczęli się wspinać do góry. Twarde siodło gniotło Joan niemiłosiernie, krótkie strzemiona więcej zawadzały niż pomagały. Uparty osioł potrzebował dobrych razów od swojego poganiacza, by iść naprzód. Z tyłu telepał się Good. Gdyby wyjął nogi ze strzemion i stanął na ziemi, jego wierzchowiec, popielaty osiołek, mógłby spokojnie przejść pod tą żywą bramą. Joan na samą myśl o tym zapominała o twardym siodle i łzy wesołości cisnęły się jej do oczu.

„Aaaaaaa.... YallHaaaaa.." Monotonne wrzaski poganiaczy mogły największego flegmatyka doprowadzić do pasji.

Joan nie mogła powiedzieć o sobie, że czuje się dobrze. Ponure, beznadziejnie gołe zbocza górskie, usiane kamieniami wzgórza i brak wszelkiej, najlichszej choćby zieloności, nie działało rozweselająco. Jednak to było może najłatwiejsze do zniesienia. Gorsza była sama droga. Ścieżka, iście, ośla, wiodła zygzakiem wzdłuż ostro pochyłonych zboczy górskich. Była tak wąska, że tylko osioł i pieszy mogli nią iść. Z wysokości siodła można było prawie prostopadle spojrzeć w ciągnącą się w dole kilkudziesięciometrową przepaść usianą odłamkami głazów. Joan nie była tchórzem, jednak czuła się więcej niż niepewnie. Wolałaby może zsiąść i iść na piechotę, lecz nie chciała narazić się na śmiech męża. Bądź co bądź w gorszych perypetiach już razem byli i potrafiła okazać się godną towarzyszką Gooda.

Drobne kopyta osłów stąpały delikatnie po wąskiej ścieżce mające niepewny grunt. Czasem stoczył się w dół żwir lub parę kamyków.

— Jak się czujesz? — głos Gooda brzmiał wesoło. Lubił takie sytuacje.

— Świetnie — skłamała zaciskając zęby.

Po godzinie takiej jazdy dotarli do ukrytej w wąwozie wioski. Wśród świeżej zieleni młodych topoli i drzew tulipanowych, nad czystym jak łza potoczkiem górskim, rozłożyły się drewniane chałupki, niczym gniazda jaskółek przylepione do skały. Ze ścian sterczały wzmacniające je glazy. Dachy usiane były kamieniami.

W czajkhane wypili herbatę i ruszyli dalej, przez kamieniste, wąskie i strome uliczki. Brudne bachory z wrzaskiem rozbiegały się na wszystkie strony. Hanumy szybko kryły się w domach, przez szpary tylko obserwując niezwykłych gości.

Jeszcze kilkanaście minut jazdy i wreszcie dotarli do celu. Nad szumiącym w dole potokiem rozpięty był drewniany most o dziwnych kształtach. Obok gąstwiny topoli i wierzb rozsiadły się na sztucznych tarasach gęste sady owocowe. Wszędzie zieleń, tak pożądana wśród szarych skał i brudnego piasku pustyni.

— Jak tu pięknie!

— Jak ci się podobała przejażdżka? — Good zdjął marynarkę, nabił fajkę i rozciągnął się wygodnie w cieniu płaczącej wierzby, na brzegu strumienia.

Przed poniedziałkową uroczystością

Polski cmentarz wojenny w Loreto

M. p. w maju

W poniedziałek dnia 6 maja b. r. Biskup Polowy W. P. ks. Józef Gawlina dokona w Loreto uroczystego poświęcenia drugiego polskiego cmentarza wojennego na ziemi włoskiej.

Loreto, podobnie jak i Monte Cassino, przeszło już nie tylko do historii walk żołnierza polskiego na obczyźnie — jako jeden z najkrwawszych i najchlubniejszych etapów bojowego marszu 2. Polskiego Korpusu poprzez Włochy ku północy — ale nazwa ta jest też dzisiaj jedną z najbardziej bohaterskich kart w dziejach Walczącej Polski.

Blisko 1.100 trawertynowych krzyży — schodzących długimi szeregami z nadadriatyckiego wzgórza ku brzegowi błękitnego morza, którego szum głuszył przed dwoma laty huk polskich dział — jest dzisiaj własnością całego Narodu Polskiego, pomnikiem bohaterstwa i poświęcenia jego żołnierzy oraz symbolem walki o wolność, którą prowadził bez przerwy w ciągu ubiegłych sześciu lat największej wojny świata.

Tutaj, nad tym adriatyckim wybrzeżem, rozegrał się przed dwoma laty zaledwie jeden jej akt. Tędy przeszedł w walce pod dowództwem gen. Andersa 2. Korpus. Tu zwyciężał żołnierz polski. Nad Chienti, w bojach o Loreto, Castelfidardo i Osimo, w wielkiej bitwie o Anconę, nad Cesano i Metauro aż po „Linię Gotów". Zwyciężał i szedł dalej.

Wzdłuż tej drogi na wielu włoskich cmentarzach i cmentarzykach pozostały białe krzyże żołnierskie z polskimi nazwiskami. Korpus przeszedł, poszedł dalej ku północy, gdzie huczały nowe bitwy i wyrastały nowe krzyże. Gdy w jesiennych szarugach, deszczach i wilgotnych morskich wiatrach płowiały biało-czerwone szarfy na wieńcach złożonych w hołdzie poległym nad Adriatykiem — Korpus bił się już w wysokich, chmurnych Apeninach, na podniebnych przełęczach i schodził w ogniu walk na doliny, gdzie w dalekich horyzontach czekało go już ostatnie, decydujące zwycięstwo — Bolonia.

W tym czasie nie zapomniano jednak o porozrzucanych po nadadriatyckich cmentarzykach grobach polskich. Wszystkie krzyże — odmierzające pola bitew Korpusu od Pescary po „Linię Gotów" — przeniesione zostały troskliwie i pieczołowicie do Loreto. Tutaj, u stóp Bazyliki powstał drugi po Monte Cassino wielki polski cmentarz żołnierski.

Wyrosło 1.100 krzyży. Spoczęło w nim tysiąc stu poległych w bitwach nad Adriatykiem, nad którym wiodła droga żołnierska do Polski. Nie danym im było dojść nią do celu, lecz my, którzyśmy poszli nią dalej, musimy dojść i dojdziemy napewno.

Spoczęli u podnóża Bazyliki Loretańskiej, w której wprawdzie nie Pani Jasnogórska czy Ostrobramska króluje, ale przecież ta sama Matka Boża — Królowa Korony Polskiej i w murach której, na ścianach polskiej kaplicy przemawia z obrazów chwała oręża polskiego, widnieje historia dwóch największych naszych zwycięstw w bitwach, które, rozstrzygnęły nie tylko losy naszego kraju ale i chrześcijaństwa; Wiedeń i Cud nad Wisłą...

Cmentarz loretański ufundowali poległym towarzyszom broni żołnierze 2. Korpusu. Miejsce wiecznego spoczynku wybrano im właśnie tam; pod błyszczącymi w słońcu kopułami Bazyliki Najśw. Marii Panny, skąd wieczorami biją, jak biły im kiedyś w rodzinnych stronach dzwony na „Anioł Pański" i nad błękitnym jak niebo polskie Adriatykiem, który szumi w dole poszumem polskich pól i drzew, pochylonych nad jakimś wiejskim cmentarzem...

(wed)

POSZUKIWANIA

Henryk Sucharski prosi o podanie adresu p. Brochwicz - Zielińskiej.

Bolesław Sapecki poszukuje Tadeusza Sołtysik z Rymanowa.

Franciszek Kunderman poszukuje Zofii Kunderman wraz z pięciorgiem dzieci.

Jan Kubik poszukuje Bolesława Głonka.

Tadeusz Lipiński poszukuje kolegów i znajomych z m. Nowe Budy gm. Kampinos.

Emanuel Kosman prosi o skomunikowanie się z nim kpt. Pohorille.

Wszelkie wiadomości o osobach poszukiwanych prosimy kierować na adres:

CENTRALA POSZUKIWAŃ PCK POLISH FORCES CMF 707

Przy zgłaszaniu poszukiwań prosimy podawać dokładne dane personalne osób poszukiwanych i poszukujących.

Między nami

ODPOWIEDŹ AUTOROWI „ELEGANTÓW"

Przed kilku dniami zamieściliśmy na tym miejscu, które traktujemy, jako pewnego rodzaju „Wolną trybunę", gdzie każdy może się swobodnie wypowiedzieć, list p. t. „Eleganci". Wywołał on żywy oddźwięk i w odpowiedzi autorowi drukujemy pierwszy list, jaki nadszedł w związku z jego felietonem. Autorem jego jest st. wachm. Stefan K.

Po przeczytaniu felietonu Eleganci w Nr 103 APW z dnia 1 maja br. przyznaję, że Autor zamaskowany pod „13" poruszył istotnie aktualny temat, jeżeli chodzi o przesadę w umundurowaniu przez nielicznych Kolegów, ale nie mogę darować Autorowi grubego nietaktu jaki popełnił w części felietonu, zatytułowanej „Odznaki". Otóż na marginesie tego właśnie ustępu, byłem dzisiaj świadkiem ożywionej dyskusji, w której Koledzy — zresztą słusznie — potępili Szanownego Autora.

Panie „13" Czy nic Panu nie jest wiadomym o tym, że te biało-czerwone proporczyki, zwisające na lewej kieszeni, to nie żadne błyskotki lecz pamiątkowa odznaka A.G.?

Czy nie uważa Pan za bardzo nietaktowne porownywanie biało-czerwonego proporczyka do papugi, słonia czy świnki, obarczając przy tym Bogu ducha winnych organizatorów Kaziuka, że to oni wśród lukrowanych serc, pierników i innych delikatesów czy świecidełek te proporczyki sprzedawali?

Nie jestem z A.K. ani też nie są z A.K. Ci Koledzy którzy słusznie się na Pana oburzyli. Wszyscy jesteśmy starzy „Buzułuki". Nie mniej jednak uważamy, że niepotrzebnie zrobił Pan złą robotę i „złą" krew, nie chcąc tego nazwać bardziej odpowiednio, chociaż nieparlamentarnie.

Źle Pan zrobił, że przed tym nie przeczytał Pan tego, co Dowódca Korpusu powiedział przy wręczaniu sztandaru 9 Bolońskiemu Batalionowi. A może Pan tam był i słyszał? Tym gorzej!

Przytoczę dla pewności mały urywek z tego przemówienia: —

„... i dziś nie ma już w Korpusie starych jego żołnierzy i młodych, nie ma między nami różnicy...".

Istotnie! Zatarły się wszystkie różnice i dzisiaj „Buzułuki", „Ramzesy", „Lordowie", czy ci z A.K. lub z armii niemieckiej, stanowimy jedną rodzinę — 2. Korpus. W przytoczonym wyżej przemówieniu Dowódca Korpusu powiedział też między innymi i takie słowa: **„W mojej pracy wy pomagacie mi...".**

Czy Pan, Panie „13" w ten sposób chce pomagać Dowódcy Korpusu, szermując nieostrożnie piórem? Trzynastka jest liczbą feralna. Był w Polsce jeden tylko Człowiek, który lubił 13. i ona Mu sprzyjała. Ale to był Człowiek Wielki.

Czy to Panu wystarczy?

St. K.

KRONIKA SPORTOWA

Repr. druż. biegaczy 2. Korpusu walczy w Grazu i Udine

W dniu 2 bm. wyjechała do Austrii Reprezentacyjna Drużyna 2. Korpusu na Międzyaliancki bieg na przełaj, który zostanie rozegrany w Grazu dn. 8 maja. Przeciwnikami biegaczy polskich będą brytyjskie reprezentacyjne zespoły Districtów z całego terenu Włoch i Austrii. Jak wiadomo z jednym z takich zespołów walczyła Reprezentacja 2. Korpusu w Neapolu dn. 20 kwietnia, wygrywając bieg zarówno w konkurencji indywidualnej jak i drużynowej.

Po Międzyalianckim biegu na przełaj w Grazu, traktowanym jako Mistrzostwa CMF, drużyna Polska wyjeżdża do Udine, gdzie dn. 11 bm. zostanie rozegrany trójmecz: Brytyjska Armia Lądowa - RAF- Korpus. Będzie to niewątpliwie najcięższa próba biegaczy polskich, gdyż w reprezentacyjnym zespole Lądowej Armii Brytyjskiej będą startowali wszyscy najlepsi biegacze, którzy na Mistrzostwach CMF w Grazu zajmą najlepsze miejsca. Ściśle rzecz określając: Brytyjczycy bieg w Grazu traktują jako eliminację przez trójmeczem: Lądowa Armia Brytyjska - RAF - 2 Korpus w Udine dn. 11 bm.

Drużyna polska wyjechała do Austrii po uprzednim przygotowaniu na obozie treningowym w Sulmonie, gdzie biegacze 2 Korpusu trenowali pod kierunkiem ppor. Franciszka Figwera.

W skład Reprezentacji 2 Korpusu wchodzą: Westfal, Czapiewski i Białogrodzki z 2 WDPanc.; Wiertek, Tomaszewski i Adamski z 3 DSK; Adamiak, Barszczewski, Pasikowski i Byczkowski z 5 KDP oraz Myszkowski, Herman, Lewicki. Nowak, Pijarowski i Lis z Bazy 2 Korp. Razem z rezerwowymi Drużyna Reprezentacyjna 2 Korp. składa się z 18 zawodników.

W obu wymienionych biegach startują drużyny po 15 zawodników w każdej z czego 12. najlepszych jest punktowanych.

J. Włodarkiewicz.

Ramię Pancerne — Anconitana 0:1

Z uznaniem stwierdzić należy, że mecz niedzielny Pancerniaków z U. S. Anconitana należał do najładniejszych spotkań piłkarskich, oglądanych ostatnio na terenie 2 Korpusu.

Pancerniacy okazali się w meczu z Włochami jedenastką zgraną, dobrą technicznie i kondycyjnie, a tym samym niebezpieczną dla przeciwnika. Należałoby tylko życzyć, aby atak nie starał się wjeżdżać do bramki a strzelał częściej i z daleka.

Pomoc dobra, choć może trochę nieśmiała, robiła wrażenie stremowanej. Trio obronne z środkowym pomocnikiem Swiatkiem, szczególnie w pierwszej połowie meczu, podczas przewagi grających ze słońcem Włochów, było najlepszą częścią drużyny.

Jeżeli chodzi o przebieg gry, to do przerwy Włosi są częstymi gośćmi pod bramką Pancerniaków strzelając dużo i niebezpiecznie. W drugiej połowie za wyjątkiem krótkiego okresu, po bramce strzelonej przez lewoskrzydłowego Gualtierego, całkowita przewaga jest po stronie Pancerniaków. Jedynie szczęście i z dużym poświęceniem broniący bramkarz ratuje drużynę gości od porażki.

Ogólnie zawody, którym się przyglądało ponad 5.000 widzów stały na dobrym poziomie i odbyły się w koleżeńskiej sportowej atmosferze, co jest dużą zasługą bardzo dobrze sędziującego ppor. Sławikowskiego.

lha.

Spojrzała na niego z uśmiechem, marszcząc zgrabny nosek.

— Gdybym wiedziała, jak to będzie, wzięłabym z domu poduszkę...

Słońce stało wysoko na firmamencie, lecz upał nie dochodził do zielonej dolinki. Good wyjął z koszyka butelkę szampana i włożył ją ostrożnie do lodowatej wody, obstawiając kamieniami, by nie uciekła z prądem.

— Sądzę, że można się rozebrać — zwrócił się do żony.

Ukazała się po chwili w kostiumie kąpielowym. Czarna wełna przylegała szczelnie do jej świeżego, apetycznego ciała. Nie była chuda — kości nie wystawały i nie psuły harmonii linii. Good objął wzrokiem jej postać. Oczy zabłysły mu spod zmrużonych powiek, nic jednak nie powiedział.

Po chwili głośne okrzyki zaczęły się wydobywać z cichej dotychczas dolinki. Bawili się jak małe dzieci skacząc z krzykiem w lodowato zimnej wodzie, ochlapując się i przewracając na kamiennym łożysku potoku. Wśród lejącego się z nieba żaru taka kąpiel była rozkoszą przewyższającą wszystko, o czym można było marzyć.

— Należy ci się pochwała za wyszukanie tej kąpieli.

Leżeli na trawie odpoczywając i racząc się zamrożonym szampanem. Ciała ich były czerwone jak wyjęte z ukropu. Oddychali ciężko.

— Pochwała? — spojrzał na nią przymrużając oko. — Jaka?

Zmieszała się. Dopiero teraz uprzytomniła sobie, że jednak było to ryzykowne przyjeżdżać z nim tutaj. W ostatnich czasach coraz bardziej podobał się jej i był, jakkolwiek bądź, jej mężem! Prawnie miał do niej prawo i zła była czasem na siebie, gdyż czuła, że coraz bardziej zaczyna żałować, iż tego prawa nie wykorzystuje. Była przecież dojrzałą kobietą, miała temperament, a i klimat tutejszy niezbyt odpowiadał samotności.

Good podobał jej się. Był silny i męski. W swej flegmie angielskiej miał coś, co brało, a co najgorsze, nie zawsze była pewna, czy mu się podoba i czy ją bierze na serio. Czasem postępował tak, jakby jej w ogóle nie widział, jak gdyby dla niego nie istniała, a to drażniło jej kobiecą ambicję. Czasem znów tak spojrzał na nią, że od tego spojrzenia robiło jej się gorąco. A jednak nic nigdy nie powiedział, nic nie zrobił, co wykraczałoby poza ramy układu zawartego owej nocy w Czaluzie. Chyba raz w owym krytycznym momencie nad sowiecką granicą, lecz czy ten pocałunek można było brać poważnie? Może to było naprawdę tylko pożegnanie — z nią, z życiem?

Im więcej ciągnęło ją do męża, tym bardziej starała się od tego bronić. Po co? Na co? Nie chciała wiązać się z nim silniejszymi więzami. Byli tylko współpracownikami, przeznaczenie złączyło ich na pewien okres czasu. Później wszystko miało się znowu rozpaść. Każde z nich miało z powrotem pójść swoją drogą...

— A jednak...

— Może byś mnie choć raz pocałowała? — wyrwał ją z zadumy głos Gooda. Patrzał na nią spod zmrużonych powiek, spokojnie, jakimś hipnotycznym spojrzeniem.

— Tak ci na tym zależy?

— Może!

— Co on chciał przez to powiedzieć? — zastanowiła się.

— Jesteś przecież bądź co bądź moją oficjalną żoną!

Wiedziała o tym dobrze i nieraz wolałaby, żeby tak nie było. Byłaby bardziej swobodna.

— Czyś zapomniał o przyrzeczeniu danym mi w Czaluzie?

— Nie! — zamyślił się chwilę. — Kochasz jeszcze tamtego?

Prawda. Powiedziała mu coś podobnego. Powiedziała to w świadomości, że ma do czynienia z dżentelmenem, który potrafi uszanować cudze uczucia.

— Nikogo nie kocham!

— Jak to? Powiedziałaś przecież...

— Powiedziałam, by ciebie powstrzymać. Rozumiesz?

Podniósł się i stanął nad nią. Nim się spostrzegła, znalazła się nagle w górze, na jego rękach, przy jego piersiach.

— Puść mnie natychmiast!

— Joan, po co się męczyć, jesteśmy przecież...

— Puść mnie natychmiast! — biła go pięściami po piersiach. — Brutal!

(D. c. n.)

Pokłosie automobilizmu w Ameryce

CHICAGO, 4.V (UP) — W ciągu trzech pierwszych miesięcy b. r. zginęło w wypadkach automobilowych 8,102 osoby.

Jest to najwyższa ilość śmierci w wypadkach samochodowych, zanotowana w Stanach Zjednoczonych.

Czy zapowiedź uniemożliwienia działalności ludowców w Polsce?

LONDYN, 4.V (R) — Radio warszawskie podało streszczenie przemówień pierwszomajowych Osóbki - Morawskiego oraz Gomółki. Obaj mówcy zaatakowali m. in. bardzo ostro Polskie Stronnictwo Ludowe.

Osóbka powiedział m. in.:

„W Polsce istnieją jeszcze grupy, mieniące się demokratycznymi, które przez złą wolę, czy nieporozumienie uprawiają zaciekłą słownie, że i one są przeciwko reakcji i chcą reprezentować własną, trzecią, jakąś nieujawnioną opozycję przeciwko rządowi. Czegóż one chcą? Mówią one gołosłownie zresztą koncepcję, a tymczasem w Polsce nie ma miejsca na trzecią koncepcję."

Jak widzimy, atak p. Osóbki mieści się w ramach jego dotychczasowych wystąpień przeciwko P. S. L.

Natomiast p. Gomółka poszedł jeszcze dalej, oświadczając m. in.:

„Stawiano opozycji pytania, na które nie dała ona odpowiedzi. Zmierzały one do tego, aby dowiedzieć się, dlaczego opozycja współpracowała z sanacją i endecją, dlaczego szkalowała ZSRR i prowadziła kampanię za jego klęską wojenną, tworząc teorię o dwóch wrogach, dlaczego podchwyciła i przyłączyła się do hitlerowskiej prowokacji Katynia, dlaczego obrzucała oszczerstwami pierwszą armię polską, sformowaną przy pomocy ZSRR, dlaczego wzywała do bojkotu wojska polskiego, do dezercji, do organizowania dywersji, dlaczego nie uzgodniła terminu powstania warszawskiego z armią czerwoną, dlaczego wywołała powstanie, choć wiedziała, że Anglia nie może udzielić pomocy, dlaczego mordowano członków gwardii ludowej? Pytaliśmy się PSL i jego przywódców, dlaczego reakcyjne organizacje faszystowskie wzywają do wstępowania w szeregi PSL. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi na te pytania".

To wystąpienie sprawia wrażenie przygrywki do jakiejś akcji zakrojonej na szeroką skalę, a zmierzającej do wyłączenia PSL od udziału w administracji warszawskiej i w oficjalnym „życiu politycznym" dzisiejszej Polski.

Poczta włoska wznowiła obsługę z Niemcami

RZYM, 4.V (ANSA) — Poczta włoska wznowiła obsługę pocztową z Niemcami. Na razie do Niemiec można wysyłać tylko listy do 20 gramów. Nie wolno wysyłać żadnych pocztówek ilustrowanych, rysunków, ani listów handlowych.

Los Zagłębia Ruhry i Nadrenii

(Dokończenie ze str. 1)

żeli wówczas, kiedy francuskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzyma szczegółowe dane odnośnie amerykańskiego planu czwórprzymierza w sprawie rozbrojenia Niemiec. Jeśli projekt amerykański będzie rzeczywiście oznaczał wojskową okupację Niemiec, i to tak długo, jak Francja tego pragnie, wówczas nastąpić może porozumienie; w przeciwnym razie Francja nie przyjmie żadnych propozycji.

W kołach politycznych przypuszcza się, iż sprawy te były przedmiotem dyskusji między Bidault a Byrnesem.

Pozytywna ocena projektu min. Byrnesa

Śmiałe sformułowanie stanowiska amerykańskiego

WASZYNGTON, 4.V (AP) Propozycja Stanów Zjednoczonych w sprawie zawarcia 25-letniego traktatu między 4 mocarstwami odnośnie rozbrojenia Niemiec i Japonii spotkała się z aprobatą członków Kongresu.

Podkreśla się, że jest to pierwszy stanowczy krok w kierunku udaremnienia na przyszłość agresji. Wskazuje się również, że projekt amerykański demonstruje Rosji, iż Stany Zjednoczone nie zamierzają wycofać się z udziału w życiu międzynarodowym.

Senator Hatch, członek senackiej komisji dla spraw zagranicznych, oświadczył, że propozycja min. Byrnesa śmiałym sformułowaniem amerykańskiego punktu widzenia odnośnie Niemiec i Japonii zmierza do rzeczywistego zabezpieczenia Rosji przed narodami, które stanowiły dla niej groźbę. Propozycja amerykańska doprowadzi również do ustalenia terminu zmniejszenia sił okupacyjnych.

Sen. Vandenberg wysunął sugestię podobnego traktatu wojskowego jeszcze przed rokiem.

„Piraci szarotki"

Podziemny ruch niemiecki groźbą dla pokoju Europy

BUENDE, 4.V (Reuter) — Brytyjska policja wojskowa jest na tropie niejakiego „Czarnego Piotra", b. oficera niemieckiego, który stoi na czele podziemnej organizacji sabotażowej pod nazwą „Piraci Szarotki". Organizacja ta prowadzi m. in. walkę z polskimi wychodźcami.

Brytyjskie władze wojskowe wyrażają pogląd, że działalność tej organizacji stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.

Interwencja pilotów amerykańskich

Chcą zeznać prawdę w procesie gen. Michajłowicza

WASZYNGTON, 4.V (UP) — Grupa amerykańskich pilotów przybyła do Waszyngtonu, aby interweniować osobiście u prez. Trumana i innych osobistości amerykańskich w sprawie gen. Michajłowicza. Lotnicy amerykańscy przedłożyli władzom odnośną petycję, zgłaszając gotowość udania się na rozprawę do Belgradu.

Delegacja lotników amerykańskich oświadczyła, iż około 600 amerykańskich lotników, straconych w czasie akcji nad Jugosławią, zostało ukrytych i żywionych przez oddziały czetników gen. Michajłowicza.

Z konferencji imperialnej

Obrona Wspólnoty Narodów i sprawa przyszłości Niemiec

LONDYN, 4.V (Reuter) — Na wczorajszym posiedzeniu konferencji dominialnej premier Unii Południowo - Afrykańskiej, marsz. Smuts przedstawił swój punkt widzenia odnośnie obrony brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Wypowiedział się on za systemem ścisłej współpracy i w tym celu winien być powołany komitet centralny sztabów głównych.

Dalej marsz. Smuts wypowiedział się również za współpracą wszystkich komisji badawczo - naukowych z dziedziny rozwoju nowych broni.

Na następnym posiedzeniu będzie dyskutowane zagadnienie współpracy gospodarczej między państwami Wspólnoty Narodów.

LONDYN, 4.V (Reuter) — Na konferencji dominialnej omawiano problem śródziemnomorski, poczym przeprowadzono wymianę zdań odnośnie przyszłości Niemiec.

Dyskusja wykazała rozbieżność poglądów w trzech zasadniczych sprawach, a mianowicie:

1) w środkach, jakie powinny być zastosowane, by raz na zawsze wyeliminować niebezpieczeństwo, by Niemcy stały się potęgą militarną; 2) w niesieniu pomocy dla Niemiec celem polepszenia sytuacji gospodarczej; 3) w sprawie niezawierania żadnego układu z Niemcami, zanim nie stwierdzony zostanie rozwój demokratycznych instytucji.

Największy sprzeciw wywołał francuski punkt widzenia, zmierzający do odłączenia Zagłębia Ruhry i Nadrenii. Wskazano, że takie rozwiązanie mieści w sobie duże niebezpieczeństwo na przyszłość i mogłoby się przyczynić do rozwoju tych uczuć, które zrodziły narodowy socjalizm. Wyrażono pogląd, że najlepszym rozwiązaniem byłoby oddanie pod publiczną kontrolę przemysłu na tych terenach.

Stosunki w Mandżurii

5 korespondentów amerykańskich w areszcie

CZANGCZUN, 4.V (UP) — Pięciu amerykańskich korespondentów zwróciło się z oficjalnym zawiadomieniem do swoich władz, że od 16 kwietnia znajdują się oni w areszcie domowym.

Korespondenci proszą, by spowodować bezpieczne odstawienie ich z powrotem do Mukdenu.

Delegacja sowiecka w Paryżu pracuje za „żelazną kurtyną"

PARYŻ, 4.V (Reuter) — Mołotow i cała sowiecka delegacja w Paryżu pracują za „żelazną kurtyną". Nawet szef prasowy delegacji oraz dziennikarze sowieccy nie utrzymują łączności z prasą zagraniczną, nie przedstawiają sowieckiego punktu widzenia. Sowieckim dziennikarzom zezwolono jedynie na uczestniczenie w konferencjach prasowych innych delegacji, ale Mołotow nie zorganizował żadnej konferencji.

W dobrze poinformowanych kołach paryskich tłumaczą stanowisko Mołotowa, który sprzeciwił się powołaniu komisji kontrolnej dla Włoch, w ten sposób, że Rosja chce przez to dać Włochom rekompensatę za Triest. Te same koła włoskie zwracają uwagę na wrogie wobec Włoch przemówienie przywódcy komunistów francuskich Thoreza.

Przeciw ujawnianiu szczegółów o bombie atomowej

LONDYN, 4.V (UP) — Specjalna komisja rady kościołów anglikańskich zaleca, by nie ujawniano żadnych szczegółów odnośnie produkcji bomby atomowej jak długo istnieć będzie rozbieżność między systemem życia Rosji a zachodnich demokracji.

Rada kościołów stwierdza, że zgodna jest ze stanowiskiem ministra zaopatrzenia w sprawie rządowej kontroli nad wszelkimi informacjami w sprawie badań i postępów energii atomowej.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Ojciec św. przyjął gen. Zygmunta Podhorskiego oraz ojca Władysława Władkowskiego, wikariusza generalnego o. o. Zmartwychwstańców.

— Amerykańska kwatera główna w Europie zaprzecza wiadomościom, jakoby St. Zjednoczone zamierzały sformować w Europie swą legię cudzoziemską.

— Amerykańska kwatera główna ogłasza, że od 5 maja dzienne racje żywnościowe wojsk amerykańskich w Basenie Śródziemnomorskim zostają zmniejszone o 300 kalorii.

— W. Brytania rozpoczęła realizację hasła, iż każdy obywatel brytyjski jest chroniony i otrzymuje pomoc od kolebki do zgonu. Kobiety ciężarne oraz matki do upływu 7 tygodni po wydaniu na świat dziecka, otrzymują 36 szylingów tygodniowo. Później to subsydium ulega stopniowemu zmniejszeniu. Obywatele brytyjscy otrzymują również bezpłatne nauczanie, pomoc w czasie choroby, bezrobocia itd.

— Poselstwo irlandzkie przy Watykanie zostało podniesione do godności ambasady.

— B. premier Iraku, gen. Nuri es Said zaprzeczył wiadomościom, jakoby zawarł on z Turcją tajny pakt wojskowy i polityczny.

— Komunistyczny burmistrz Rędzina, Roman Nowak, usunięty został ze swego stanowiska za to, iż po pijanemu strzelał na ulicach miasta, raniąc pewnego chłopca.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 4.V (R) — Korespondenci brytyjscy donoszą, że rada ministrów spraw zagranicznych słuchała przez 5 godzin uzasadnień włoskich i jugosłowiańskich

Korespondenci podkreślają, że jak dotychczas ministrowie spraw zagranicznych nie osiągnęli żadnego porozumienia w zasadniczych sprawach.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że propozycja min. Byrnesa w sprawie zmiany warunków zawieszenia broni z Włochami zostanie przyjęta. W zasadzie projekt Byrnesa nie wprowadza wielkich zmian do obecnego stanu, daje jednakże większą swobodę rządowi włoskiemu zarówno w sprawach wewnętrznych jak i zewnętrznych.

Projekt min. Byrnesa nie przewiduje również żadnych zmian, jeśli chodzi o pozostanie wojsk sprzymierzonych we Włoszech.

LONDYN, 4.V (R) — Ekstremiści żydowscy w Palestynie złożyli oświadczenie, w którym zapewniają gotowość utrzymania spokoju w wypadku, jeśli 100.000 Żydów otrzyma natychmiast prawo wjazdu do Palestyny.

Rewaloryzacja kart oszczędnościowych

Biuro Oszczędności Żołnierzy zawiadamia, że waloryzacja oszczędności składanych na Karty Oszczędnościowe została zakończona.

Władze brytyjskie przydzieliły odpowiednie sumy na pokrycie różnicy między dawnym kursem 400 lir, a obecnie obowiązującym 900 lir za 1 funta.

W najbliższym czasie ukaże się szczegółowe zarządzenie Delegata Służby Pieniężnej Sztabu Głównego w tej sprawie i z tą chwilą dotychczasowe ograniczenia wypłat do 40 proc. zostaną zniesione.